

GWARANCJE ANGIELSKIE W ŚWIEŁLE DOKUMEN- TÓW	Str. 2.
JAK ZOSTANIE ZUŻYTA DO TACJA RADY PAŃSTWA W GDAŃSKU	Str. 3.
„GŁOS SPORTOWY“	Str. 4.

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK, 29 SIERPNI 1949 R.

Nr 237 ('97)

Naród radziecki wzywa do czujności i zjednoczenia w obronie pokoju

Wspólne wysiłki uwieńczy pełne zwycięstwo

Oredzie Wszechzwiązkowej Konferencji w Moskwie

MOSKWA (PAP). Na końcowym posiedzeniu Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie uchwalono tekst oredzia do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i do wszystkich uczestników ruchu w obronie pokoju na całym świecie. W oredziu tym czytamy m. in.:

My, przedstawiciele wszystkich narodów Związku Radzieckiego, popieramy w całej pełni uchwały paryskiego Kongresu Obróńców Pokoju i wi-tamy z zadowoleniem utworze-nie Stałego Komitetu Kongre-su, który ma zjednoczyć i kie-rować wysiłkami narodów, broniących dzieła pokoju. Je-steśmy przekonani, że ruch ten ogarniający dzisiaj setki milionów ludzi i coraz bardziej rozszerzający się, potrafi zapobiec groźbie nowej wojny. Widzimy, jak imperia-liści przygotowują nową wojnę światową, prowadzą szaleńczy wyścig zbrojeń, usi-lując zastraszyć wszystkich okropnościami „atomowymi”, usiłując zatruci umysły de-strukcyjną propagandą niena-wiści do człowieka. Każdy ucze-sniwy człowiek widzi, że imperia-liści anglo-amerykańscy są głównymi inicjatorami no-wej wojny, która będzie wojną przeciwko całej ludzkości. To właśnie oni wywołali historię wojenną i wszelkimi sposobami ją podsycają. To właśnie oni są inicjatorami agresyw-nego paktu atlantyckiego, mi-mo, że narody St. Zjednoczo-nych i Wielkiej Brytanii, po-dobnie jak wszystkie inne na-rody świata, nie chcą wojny.

Imperialiści rozpowszechnia ją oszczerstwa, iż Związek Ra-dziecki prowadzi rzekomo po-litykę agresywną. W imieniu 200 milionów ludzi radzieckich odrzucamy to kłamstwo wro-gów ludzkości. Tym potwór-nym kłamstwem chcą zatrzeć ślady ci, którzy budują bazy wojenne na całym świecie, którzy rzeczywiście prowadzą politykę agresji militarnej, politykę rozpętywania nowej wojny.

W jedności woli i działania wszystkich narodów, walczą-cych o pokój, widzimy jeden z najdonioślejszych sposobów zniweczenia planów podżega-czy wojennych. Na całym świe-cie zatacza dzisiaj coraz szer-sze kręgi ludowy ruch w obro-nie pokoju.

Narody orientują się w isto-cie planów agresorów i jasno widzą, że podżegacze wojen-ni nie są panami losów świa-ta, za jakich pragną uchodzić. Narody stanowią obecnie siłę, która potrafi pokrzyżować zbrodnicze zamiary imperiali-stów i obronić sprawę pokoju.

Miliony uczciwych, prostych ludzi na wszystkich kontynen-tach powstają, aby czynnie za-ingerować w sprawę wojny i pokoju, jednoczą się dla ściślej współpracy międzynarodowej.

Podżegacze wojenni zobaczą przed sobą groźny front o-bróńców pokoju, który może powstrzymać zbrodniczą rękę, wzniesioną nad ludzkością. Za-dania tego frontu pokoju i wolności są bliskie i zrozu-miały sercu każdego prostego człowieka. Da zadań tego fron-tu należy święta obrona nie-podległości narodowej, swobód demokratycznych i pokojowej

Przemysł elektrotechniczny wykonał plan 3-letni

WARSZAWA (PAP). Zakłady Wytwórcze, podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Elektrotech-nicznego, wykonały do dnia 24 sierpnia br. 3-letni plan produk-

Sesja Rady

Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

WARSZAWA PAP. W Sofii 25 do 27 sierpnia odbyła się sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospo-darczej. W pracach Rady Wza-jemnej Pomocy Gospodarczej wzięli udział przedstawiciele Al-banii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR.

Rada rozpatrzyła bieżące zagad-nienia z zakresu swej pracy i po-wzięła konieczne uchwały.

Z całego świata

● BERLIN. Policja zachodniego Berlina aresztowała 24 bm. 6 czło-nków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej, którzy rozklejali ulotki, wzywające do pierwszorzędnych manifestacji na rzecz pokoju.

● RIO DE JANEIRO. Przeprowa-dzane są tu masowe aresztowania ko-munistów. W ciągu jednego dnia za-aresztowano 90 osób pod zarzutem, że Partia Komunistyczna „zamierzała do-konać zamachu stanu”.

● NOWY JORK. Według oficjal-nych statystyk w latach 1940-47 w Sta-nach Zjednoczonych zostało zamknię-tych około 2500 drobnych przedsię-wzięciw przemysłowych i kopalnia-nych. Ponad 70 proc. tych firm zo-stało zakupionych przez amerykańskie towarzystwa akcyjne.

● ARKON (Ohio). Wybuchł tu strajk 11 tys. robotników fabryki kau-czuku Goodrich wobec niewzględ-nienia ich żądań podwyżkowych.

● NOWY JORK. Floryda nawiedził katastrofalny huragan, który wyrzą-dził wielomiliardowe straty. Ucier-plała m. in. bardzo silnie słynna miej-scowość kąpielowa Palm Beach, gdzie straty wynoszą kilka milionów do-larów.



Uczestnicy bawiącej na Wybrzeżu wycieczki pracowników KC i komitetów terenowych Komunistycznej Partii Czecho-słowacji przed gmachem KW PZPR w Gdańsku

Imię Stalina symbolem walki o pokój

demokrację i przyjaźń między narodami

Potężny wiec w stolicy ZSRR

MOSKWA (PAP). Z okazji za-kończenia Wszechzwiązkowej Kon-ferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie, w jednym z najwięk-szych letnich teatrów stolicy ra-dzieckiej „Zielonym Teatrze” w parku kultury im. Gorkiego odbył się w sobotę wielki wiec z udziałem delegatów i wielotysięcznych rzesz mieszkańców stolicy radzieckiej.

Pierwszy przemawiał kierownik oddziału słynnych moskiewskich za-kładów budowy samochodów „Zis” — Dawydow, który zwracając się do gości zagranicznych, prosił, by zapewnili reprezentowane przez nich narody, że Związek Radziecki będzie stał niezlomnie na stra-ży powszechnego pokoju.

Po przemówieniach czołowych przedstawicieli społeczeństwa ra-dzieckiego, którzy stwierdzili, że w odpowiedzi na groźby imperialistów anglo-amerykańskich naród radziecki jeszcze ściślej zewrze szeregi

wokół genialnego wodza światowej armii pokoju — wielkiego Stalina. zabrali głos przedstawiciele zagra-nicy, a m. in. sekretarz generalny Stałego Komitetu Światowego Kon-gresu Pokoju — Laffitte oraz wy-bitny przywódca włoskiej partii so-cjalistycznej — Nenni. Podkreślił oni w swoich przemówieniach, iż narody świata nie zapomną nigdy, że bohaterski naród radziecki oca-lił cywilizację przed zagładą.

Na zakończenie wiecu uchwal-o-ny został, wśród niemiłkającej owa-cji, tekst listu do generalissimusa Stalina, w którym przedstawiciele szerokich kół społeczeństwa ra-dzieckiego — klasy robotniczej, chłopów, kolchoźników i intelligen-cji, zapewniają tego, którego imię stało się wielkim symbolem walki milionów prostych ludzi o pokój, demokrację i rozkwit przyjaźni między narodami, o swym nie-złomnym zdecydowaniu w walce przeciwko podżegaczom wojennym

Wspaniałe osiągnięcia górników radzieckich

MOSKWA (PAP). W niedzielę 28 sierpnia cały Związek Radziecki obchodził Dzień Górnika, trady-

cyjne święto radzieckiego świata górniczego. W związku z tym w Moskwie oraz we wszystkich za-głębiach węglowych ZSRR odbywa-ły się uroczyste akademie i maso-we zabawy ludowe z udziałem wy-bitnych artystów radzieckich.

Górnicy radzieccy osiągnęli we współzawodnictwie pracy nowe wielkie sukcesy. Na 4 miesiące przed terminem przekroczyli swo-ję zobowiązania, dając ponad plan w miejsce zadeklarowanych 3.540 tysięcy ton węgla — 3.800 tysię-cy ton. Spośród 22 kombinatów węglowych 11 osiągnęło już, a na-wet przekroczyło poziom produkcji 1950 roku.

W ciągu ostatniego roku prze-ciętne wydobyte na jednego ro-botnika wzrosło o 14,4 proc. W pierwszej połowie 1949 r. zmecha-nizowano 37 nowych kopalni.

Górnicy zobowiązują się osią-gnąć jeszcze w roku bieżącym w całym przemyśle węglowym po-ziom produkcji zaplanowany na rok 1950.

Dokumenty hańby i zdrady

Na drodze do klęski wrześniowej

Raport ambasadora niemieckiego w Warszawie Moltkego z dn. 9 marca 1939 r. do Ribbentropa w sprawie stosunków polsko-niemieckich.

„W rozmowie, którą miałem wczoraj z p. Beckiem, powró-ciłem do sprawy demonstracji przed ambasadą niemiecką w War-szawie. Oświadczyłem p. Beckowi, że przykład ten, jak i inne tego rodzaju obserwacje, wykazał niestety, jak wąską jest plat-forma, na której tu w Polsce uprawiana jest polityka porzu-umienia. Oprócz niego i może pół tuzina innych osobistości, nie ma tutaj w Polsce właściwie nikogo, kto by się poważnie tą sprawa interesował. Nastroje odnośnie Niemiec stale się pogarszają. Po prostu okropną była fala demonstracji, która w ciągu trzech tygodni przeszła przez cały kraj w sierpniu ubiegłego roku...”

P. Beck wydawał się być bardzo ubolewa nad zajściami przed ambasadą niemiecką. Przyznał, że policja zawiadła i oświadczył, że winny oficer policji zostanie oddany pod sąd. Poza tym był zdania, że nie należy zapatrywać się na sprawę zbyt pesymistycz-nie”.

* * * Raport ambasadora niemieckiego w Warszawie Moltkego z dnia 23 maja 1939 r. do Ribbentropa o rozmowie z zastępcą wiceministra spraw zagranicznych, Arciszew-skim w sprawie stosunku Becka do Niemiec.

„P. Arciszewskiemu zależało najwyraźniej na wyjaśnieniu, że zwrotu w polskiej polityce, jaką znalazł wyraz w udzieleniu gwa-rancji angielsko-polskiej, nie można odnieść do osobistej inicjatywy ministra Becka. P. Beck miał wewnętrzne opory przeprowa-dzając całą tę politykę pod naciskiem opinii publicznej. Ostatecz-nie nie był już nadal w stanie odrzucić oferty angielskiej. P. Beck w ciągu ostatnich niesłuszy znajdował coraz mniej zwolenników w zachowaniu linii politycznej, wytkniętej przez marszałka Pił-sudskiego. Skoro więc powstała możliwość uzyskania gwarancji angielskiej dla polskich granic zachodnich p. Beck uznał, że jest zmuszony przyjąć tę politykę, gdyż inaczej nie mógłby się utrzyma-c na stanowisku. — Jego mowa w Sejmie, jak r” nieź entuz-jazm, który mowa ta wywołała w opinii publicznej, ja, napelnili p. Becka tylko goryczą. W dzień po mowie sejmowej p. Beck w porywie złości rzucił na ziemię cały stos depesz holdowniczych P. BECK I DZISIAJ JESZCZE W GRUNCIE RZECZY JEST ZWOLENNIKIEM POPRZEDNIEJ POLITYKI”.

współpracy wszystkich naro-dów. Do zadań tego frontu na-leży walka przeciwko wszel-kiemu próbom ograniczenia lub zlikwidowania praw tych naro-dów.

Sily, broniące pokoju są nie-zliczone. Podżegacze do nowej wojny nie mają i nie mogą mieć poparcia narodów. Jak mówi światły kierownik państw radzieckiego — Stalin: „Zbyt żywe są w pamięci naro-dów okropności niedawnej wojny i zbyt wielkie sily spo-leczne, broniące pokoju, aby uczniowie Churchilla w kunsz cie agresji mogli je opanować i skierować na tory nowej woj-ny”.

Wzywamy wszystkich zwolenników pokoju na całym świecie, aby nabrali odwagi i wiary we własne sily, aby nieustannie skupiali szeregi wszystkich narodów, walczą-cych o pokój i paraliżowali sily agresji swą potężną inge-rencją.

Serdecznie witamy naszych przyjaciół i towarzyszy broni — zwolenników pokoju na całym świecie i wyrażamy nie-złomną pewność, że nasze wspólne wysiłki dla dobra ludzkości, w obronie pokoju, pracy i wolności zakończą się naszym zwycięstwem! Bądźmy czujni, bądźmy zjednoczeni, a obronimy sprawę pokoju!

Wielkie Zgromadzenie Ludowe w Gdańsku w 10-tą rocznicę wybuchu wojny

W 10-tą rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę odbędzie się w czwartek dnia 1 września o godz. 15³⁰ na Placu Zgromadzeń Lu-dowych przy Bramie Oliwskiej w Gdańsku WIELKIE ZGROMADZENIE LUDOWE zwołane przez Wojewódzki Komitet Obroń-ców Pokoju.

Demokratyczna młodzież całego świata zbuduje szczęśliwą przyszłość narodów

Zakończenie Festiwalu w Budapeszcie

BUDAPESZT. PAP. W niedzielę 28 sierpnia wspaniałą manife-stacją młodzieży całego świata, zakończył się II Światowy Festi-wal Młodzieży Demokratycznej.

Przy dźwiękach hymnu Świato-wej Federacji Młodzieży Demok-ratycznej wkroczyła na plac, po przedzona grupą młodzieży ze sztandarem Światowej Federacji i flagami przeszło 80 narodów, en-tuzjastycznie witana, młodzież Związku Radzieckiego.

Dalej szły delegacje Anglii i Szkocji, za nimi potężna delega-cja młodzieży francuskiej, którą publiczność witała okrzykami na cześć Thoreza, młodzież Stanów Zjednoczonych, niosąca transpa-renty z wielkimi napisami: „Precz z paktem wojennym!”.

Wkroczenie delegacji Chin wy-wołało znów potężne wiaty na cześć wodza Chin Ludowych Mao Tse-Tunga. Dalej szły delegacje partyzantów greckich, młodzieży hiszpańskiej, delegacje Indonezji, Wietnamu, Australii, południowej Afryki i Indii, delegacje Pakista-nu, Iranu, Egiptu, Nigerii oraz duża delegacja młodzieży austriackiej.

Po przededfilowaniu delegacji 12 krajów Ameryki Łacińskiej prze-szły delegacje państw skandynaw-skich i zachodnich. Szczególnie imponująca była defilada krajów demokracji ludowej, którą otwo-rzyła Albania, następnie kroczyla potężna, licząca ponad 2 tysiące osób, delegacja młodzieży czecho-słowackiej, a za nią delegacja młodzieży polskiej. W pierwszym szeregu maszerowali członkowie Związku Młodzieży Polskiej z przewodniczącym Zarządu Głównego ZMP — Matwinem. Mło-dzież polska niosła portrety Sta-lina, Bieruta i Rakosiego.

Świetnie reprezentowała się grupa młodzieży harcerskiej oraz grupy regionalne.

Następnie przemaszzerowała mło-dzież Mongolii, Kanady oraz wol-na młodzież niemiecka i młodzież włoska.

Potężną, przeszło półtorej go-dziny trwającą defiladę, zamknę-la 8-tysięczna kolumna młodzieży węgierskiej.

Po zakończeniu defilady na Pla-cu Bohaterów odbył się wiec, w którym wzięło udział 150 tysięcy młodzieży.

Sekretarz generalny Komsomo-lu Michajłow przemawiając na wiecu, oświadczył m. in.:

„Dzisiejsza potężna manifestac-ja dodaje nowej sily młodzieży i zagrzewa ją do dalszej walki. Światowy Festiwal zadał potężny cios podżegaczom wojennym, anglo-amerykańskim reakcjonistom i ich wspólnikom. Światowy Festi-wal udowodnił jednocześnie wzrost sily demokratycznej mło-dzieży na całym świecie, w kra-jach demokracji ludowej, w pań-stwach kapitalistycznych i w krajach kolonialnych”.

Następnie zabrał głos sekretarz generalny Węgierskiej Partii Prac-ujących Matyas Rakosi, który w zakończeniu swego przemówie-nia oświadczył:

„Życze droгим gościom, mło-dzieży 84 krajów, żeby jej walka o pokój uwieńczona została cał-kowitym zwycięstwem. Niech w walce tej służy jej za przykład czołowy oddział młodzieży świata — Komsomol!”

PRZYSIEGA MŁODZIEŻY

Po przemówieniach odezwały się fanfary, po czym wśród głębo-kiej ciszy przewodniczący Świa-towej Federacji Młodzieży Demok-ratycznej Guy de Boisson odczy-tał następujący tekst przysięgi uc-zestników Światowego Festiwalu Młodzieży Demokratycznej i Stu-dentów.

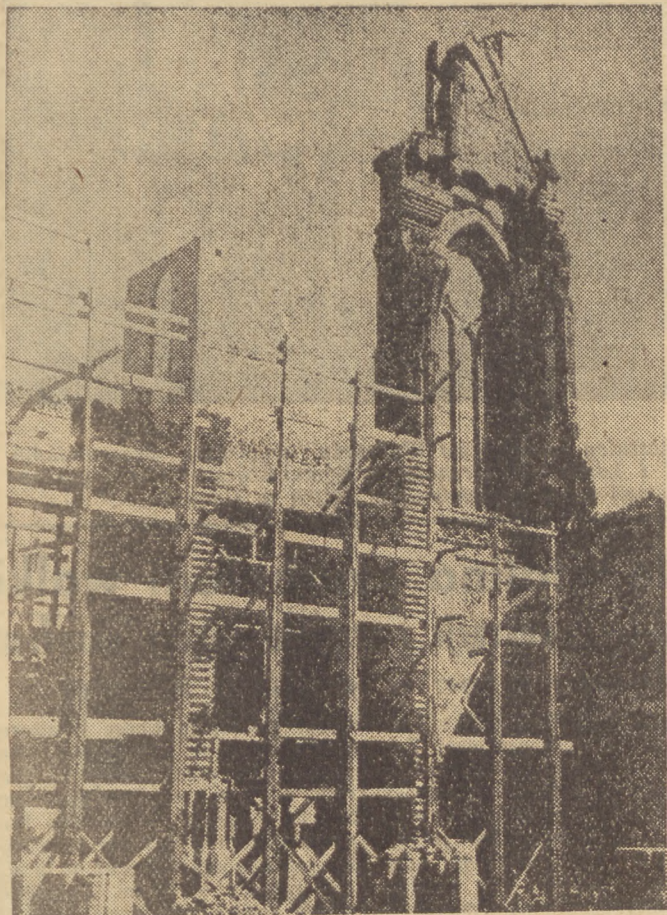
„My, przedstawiciele młodzieży demokratycznej, przybyli ze wszystkich stron świata na Młędzynarodowy Festiwal Młodzieży i Studentów, dajemy wyraz niez-lomnej woli i pragnieniu żyć szczęśliwie w świecie, który nigdy nie zagna nędzy, strachu i wojny.

Jesteśmy przekonani, że nasze sily, zjednoczone z sily naro-dów wszystkich krajów, potrafią

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe zdobyły Lanczhou, stolicę prowincji Kansu, drugie co do wielkości miasto w Chinach północno-za-chodnich.

Lanczhou liczy około 200 tysięcy mieszkańców i jest ważnym punk-tem strategicznym oraz komunika-cyjnym na drodze do prowincji Ningszla, Tsinghai i Sinkian.

Na południu wojska ludowe pod dowództwem generała Liu Po-Czanga przekroczyły granicę pro-wincji



Odbudowa kościoła Św. Floriana na Pradze w Warszawie

SED wzywa do utworzenia demokratycznego Frontu Narodowego w Niemczech

BERLIN PAP. Odbyły się tu dwudniowe obrady prezydium niemieckiej socjalistycznej partii jednolitej (SED). Komunikat opublikowany po zakończeniu obrad podkreśla, że mocarstwa zachodnio-europejskie i Stany Zjednoczone ustanowiły w Niemczech

Pomysły racjonalizatorskie w przemyśle włókienniczym dały 330 miln. złotych oszczędności

ŁÓDŹ (PAP). W przemyśle włókienniczym zgłoszono dotąd kilkaset najrozmaitszych pomysłów i wynalazków. 220 wynalazcom i pomysłodawcom z których 179 osób to robotnicy, majstrowie i technicy a 42 — inżynierowie wypłacono łącznie 3.973.500 zł. premii jednorazowych.

Ogółem dzięki poważnym wynalazkom i pomysłom racjonalizatorskim państwowy przemysł włókienniczy osiągnął w br. ponad 330 milionów zł. oszczędności na surowcach, zużyciu materiałów pomocniczych, energii elektrycznej i ciepłej, zużyciu maszyn, robociznie itp.

Służyć ludowi i wolnej ojczyźnie to obowiązek księdza-Polaka

Ks. Dereziński o dekrete Rady Ministrów i uchwale Watykanu

„Głos Wielkopolski” z dnia 27 sierpnia r.b. przynosi wypowiedź ks. Floriana Derezińskiego, proboszcza parafii Zabno, k/Mosiny w pow. śremskim, w związku z dekretem Rządu RP i groźbą Watykanu.

Ks. Dereziński w 1940 r. został aresztowany przez Gestapo, następnie przewieziony do Dachau, stamtąd do Mauthausen — Gusen i ponownie do Dachau, gdzie przebywał do chwili wyzwolenia. Następnie ks. Dereziński studiował w Paryżu, gdzie równocześnie opiekował się dwiema parafiami polskimi. Na pytanie, co skłoniło go do powrotu do kraju, ks. Dereziński oświadcza:

„Przed wszystkim poczucie obowiązku jako Polaka i księdza katolickiego. Uważałem, że moje miejsce jest w wolnej Ojczyźnie. To też mimo posiadania paszportu na wyjazd do Ameryki, zdecydowałem się na powrót do kraju — i dobrze zrobiłem.

Tu trzeba budować Polskę. Od samego początku nie wierzyłem w te bajki, które nam w Paryżu opowiadano o stosunkach w kraju. I jak się przekonałem — słusznie uczyniłem nie wierząc im”.

Czy w okresie pełnienia obowiązków duszpasterskich, którekolwiek przeszkadzały kościołowi?

proboszczowi w wykonywaniu tych obowiązków?

Ks. Dereziński odpowiada z naciskiem: Nie, Nigdy! Wrecz przeciwnie. Spotykałem się i spotykam z życzliwością władz i moich parafian, których duża część należy do PZPR, lub Stronnictwa Ludowego. Najlepszy dowód — to budowa nowej wieży przy kościele. Władze rządowe przyszły z wydatkami pomocą, przydzielając cegły, drzewo i blachę po cenach reglamentowanych, a Gmina Rada Narodowa przyznała subwencję w kwocie 120 tys. zł.

A co ksiądz proboszcz sądzi o dekreście o ochronie wolności sumienia i wyznania?

Ukazanie się dekretu powitałem z zadowoleniem i uznaniem dla poczynań Rządu Polskiego Ludowego. Powinno być krokiem na drodze do unormowania stosunków między Państwem a Kościołem, co byłoby przyjęte przez wszystkich z ulgą.

Jakie stanowisko zajmuje ksiądz proboszcz jako Polak w stosunku do uchwały Watykanu, grożącej ekskomuniką milionom Polaków — katolików? Czy ksiądz proboszcz uważa ją za słuszną?

Nie — brzmi stanowcza odpowiedź. Uważam ją za krzywdzącą nas Polaków. Zresztą odmówienie komuś — choćby innowiercy lub ateście — na jego żądanie Sakramentów św. byłoby sprzeczne z przepisami prawa kanonicznego i zasadami ewangelii. Ja w każdym razie nie mógłbym odmówić ostatniej pociechy religijnej.

Gwarancje angielskie w świetle dokumentów

6 kwietnia 1939 roku zakończyły się rozmowy prowadzone w Londynie przez ówczesnego premiera W. Brytanii, Chamberlaina i min. spraw zagranicznych, Halifaxa, z ministrem spraw zagranicznych Polski, płk. Beckiem. W wyniku tych rozmów w kilka dni później rząd brytyjski złożył uroczystą deklarację, w której zapewniał, że „jeżeli Niemcy zaatakują Polskę, rząd J.K.M. niezwłocznie przyjdzie z pomocą Polsce”.

Dzisiaj, z perspektywy 10 lat możemy jasno ustalić, jak obłudnym dokumentem była ta deklaracja i jak głęboko sięgały jej zgubne wpływy. Rozdmuchane przez prasę sanacyjną „gwarancje brytyjskie” miały zasugerować opinii publicznej, że nadzieja na pomoc Anglii usprawiedliwia antyradykalną politykę ówczesnego rządu polskiego, politykę, która doprowadziła do osamotnienia Polski w chwili, kiedy Polska najbardziej potrzebowała pomocy.

A przecież gwarancje brytyjskie w odniesieniu do Polski, nigdy nie miały na celu zapobieżenia napaści hitlerowskiej na Polskę. Były one wyłącznie manewrem w perfidnej grze politycznej, w cynicznych targach, jakie w tym czasie, wiosną i latem 1939 roku, prowadził potajemnie z Hitlerem rząd brytyjski.

Posłużymy się w tym wypadku świadectwem ówczesnego ambasadora Niemiec hitlerowskich w Londynie von Dirksena. W tajnym sprawozdaniu o rozwoju stosunków politycznych między Niemcami a Anglią, Dirksen pisze, jak doszło do udzielenia gwarancji Polsce przez rząd brytyjski. „W sensie politycznego układu sił wskutek przyłączenia Czech i Moraw oraz utworzenia podporządkowanej nam Słowacji przekroczone zostały przysięgi, na jakie Anglia gotowa była pozwolić Niemcom na drodze jednostronnych działań bez uprzedniego uzgodnienia z nią... W pierwszym porwywie wściekłości rząd angielski obyspał szereg państw gwarancjami... Najpośpieszniejszy i najściślejszy sojusz zawarto z Polską”. Potwierdza to też b. ambasador Niemiec hitlerowskich w Warszawie, von Moltke, który pod datą 23 maja 1939 r. notuje, że „pan podsekretarz stanu Arciszewski wyjaśnił mi, że ostatnie posunięcia w polityce polskiej związane z udzieleniem Polsce gwarancji angielskich nie zostały zainicjowane przez ministra Becka. Pan Beck prowadzi tego rodzaju politykę wbrew same

mu sobie pod naciskiem opinii publicznej. Zresztą, przyjął on gwarancje angielskie, gdyż było to trudne postąpić inaczej. P. Beck jest jednak w dalszym ciągu zwolennikiem „starej polityki” (t. zn. porożnienia z Niemcami).

Obydwa ambasadorowie niemieccy patrzyli trzeźwo na wytworzoną sytuację. Von Moltke z Warszawy donosił, że rząd Polski do ostatniej chwili był zdecydowany prowadzić „stary politykę” współpracy z Niemcami, i że tylko nacisk opinii publicznej powstrzymał klikę sanacyjną od wejścia na drogę jawnego paktowania z Hitlerem. Z Londynu zaś Dirksen zapewniał Führera, że do ostatniej chwili istniała możliwość „dogadania się z Anglią”, że gwarancje udzielone Polsce „nie są celem samym w sobie, lecz tylko środkiem prowadzącym do celu...”.

Anglia usiłowała przez udzielenie zagrożeniu państwom gwarancji zmusić Niemców do wysunięcia dalszych żądań na drodze pertraktacji”.

Istotnie, kiedy w lipcu zjawia się w Londynie radca Wohltat, osobisty pełnomocnik Goeringa, premier Chamberlain wysyła do niego sir Horace Wilsona, swego głównego radcę politycznego, aby przedstawił mu propozycje brytyjskie. „Sir Horace Wilson — pisze Dirksen w sprawozdaniu z tych rozmów — oświadczył konkretnie p. Wohltatowi, że z chwilą zawarcia anglo-niemieckiego przymlerza, angielska polityka gwarancyjna zostanie faktycznie zlikwidowana... Pakt niemiecko-angielski dałby Anglii możliwość zwolnienia się z zobowiązań w stosunku do Polski i otworzyłby drogę do uregulowania niemiecko-polskiego sporu, którym Anglia nie miałaby już potrzeby się interesować”. Jak widzimy więc, premier Chamberlain dawał Hitlerowi jasno do zrozumienia, że rząd brytyjski nie traktuje poważnie gwarancji udzielonych Polsce. Podobne zresztą było stanowisko kierownictwa ówczesnej opozycji labourystowskiej. Stwierdza to raport radcy ambasady hitlerowskiej w Londynie T. Kordta z rozmowy z Charles R. Buxtonem, którego Kordt określa, że „pracuje np. przy krótkim Labour Party na stanowisku, które można by było porównać do stanowiska oficera kierowniczego w oddziale operacyjnym sztabu generalnego”. Ożóż p. Buxton wysunął również konkretny program porozumienia niemiecko-angielskiego, którego

punkt drugi brzmi dosłownie: „Wielka Brytania obiecuje szanować całkowicie niemieckie strefy interesów w Europie wschodniej i południowo-wschodniej. Następnym etapem byłoby, że Wielka Brytania wycofałaby się z gwarancji udzielonych przez nią niektórym państwom w niemieckiej strefie interesów, a więc i Polsce. Dalej Wielka Brytania obiecuje działać w tym kierunku, by Francja zerwała sojusz ze Związkiem Radzieckim i wyrzekła się wszelkich związków w południowo-wschodniej Europie”.

Nic dziwnego, że Dirksen sumując wszystkie te rozmowy angielsko-niemieckie w 1939 r., a było ich znacznie więcej niż tu przytaczamy, stwierdzał, że w wypadku przyjęcia propozycji niemieckich „Anglia jest całkowicie gotowa zostawić Polskę twarz w twarz z Niemcami”.

O tym, że Wielka Brytania nie miała zamiaru nigdy wprowadzić w życie gwarancji udzielonych Polsce świadczy również fakt, że zdając sobie sprawę, iż konkretna pomoc dla Polski może przysięść tylko od strony Związku Radzieckiego, rząd brytyjski umyślnie przedłużał negocjacje ze Związkiem Radzieckim, a do Moskwy wysłał delegację, która składała się z „dymisjonowanego admirała w stanie spoczynku, wykładowcy na szkole lotniczej i generała wojsk liniowych”. „Skład tej delegacji — stwierdził ironicznie von Dirksen — nie świadczy, aby W. Brytania istotnie miała zamiar porozumieć się ze Związkiem Radzieckim”.

Wszystkie jednak próby zaspokojenia Hitlera kosztem Polski, lecz za cenę ogólniejszego porozumienia z angielskimi imperialistami, zawiodły. Zawiodły jednak nie na skutek braku gotowości do kompromisów ze strony angielskiej, lecz decyzji Hitlera, że „tym razem” — jak pisał w swoich wspomnieniach hr. Ciano — nie idzie już o Gdańsk, czy korytarz lecz o zasadniczą decyzję — pokój czy wojnę”.

1 września 1939 roku wojska niemieckie przekroczyły granice Polski i rozpoczął się drugi i końcowy akt dramatu, jakim były gwarancje brytyjskie.

W archiwum von Moltkego znalaziono dokumenty z pertraktacji prowadzonych od dnia 9 do 15 września przez generała Norwida Neugebauera z dowódcami angielskiej armii, lotnictwa i marynarki. Dzień w dzień gen. Norwid Neugebauer notuje, jak Anglicy odmawiali udzielenia Polsce choćby jak najskromniejszej pomocy, pomocy, której mogliby udzielić, gdyby tego chcieli.

Z przebiegu tych pertraktacji wyłania się jasny obraz, jak gen. Ironside, ten sam, który w lipcu odwiedził Polskę i zapewniał, że Anglia udzieli Polsce na wypadek inwazji niezwłocznej pomocy, przyznaje się już podczas pierwszej rozmowy, że Anglicy nie mają żadnego planu operacyjnego. W kolejnych rozmowach gen. Ironside próbuje bagatelizować niebezpieczeństwo, w jakim znalazła się Polska, powołując się na chętelność propagandowych komunikatów niemieckich, próbuje zrzucić odpowiedzialność za brak wszelkiego planu na Francję, próbuje wreszcie kierować rozmowy na ślepy tor przy pomocy obłudnych i nierealnych sugestii, aby rząd Polski za pieniądze posiadane w Londynie zakupił broń w państwach neutralnych m.in. w faszystowskiej Hiszpanii. W końcu, tłumacząc się cynicznie „brakiem czasu”, przerywa rozmowy oznajmiając, że we wszystkich

dalszych rozmowach zastępować go będzie gen. Beaumont-Nesbitt.

Ten sam los spotyka gen. Norwid Neugebauera w rozmowach z szefem sztabu lotnictwa, marszałkiem Pece i ministrem lotnictwa, sir Kingsley Woodem. Kiedy gen. Norwid Neugebauer proponuje konkretnie wystanie do Polski 100 samolotów pocigowych, gdyż Polacy mają wyćwiczone pilotów, lecz nie posiadają sprzętu, słyszy najpierw zapewnienie, że wysłano już 14 Hurricanów (!), a kiedy wiadomość ta okazuje się zwykłym kłamstwem, otrzymuje oficjalną odpowiedź odmowną. 15 września następuje koniec misji gen. Norwida Neugebauera, który pod tą datą notuje, że „Anglia nie dotrzymała jak dotychczas swych zobowiązań, albowiem przez 14 dni wojny pozostajemy sami i to co miało być dostarczone w wyniku bytności gen. Claytona w maju, nigdy do Polski nie doszło”.

Tak więc gwarancje udzielone Polsce zostały przez rząd brytyjski ostatecznie złamane. Były one jedynie środkiem, który miał posłużyć dla wytargowania od Hitlera koncesji. Perfidny ten manewr nie udał się, chociaż W. Brytania pozostawiła Polskę jej tragicznemu losowi. Warto te rzeczy przypomnieć w 10 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę.

Tomasz Atkins



„Opowieści Streite'a”

„Krasnaja Zwiezda” zamieszcza artykuł p. A. Leontiewa, p. t.: „Opowieści Streite'a”.

Autor donosi, że niedawno czytało się w amerykańskim „Look”, opublikowało artykuł niejakiego Clarence Streite'a p. t.: „Jeden pakt atlantycki nie wystarczy”. W artykule Streite'a wykłada program „polepszenia” tego agresywnego paktu, by ratować Stany Zjednoczone przed nową depresją gospodarczą.

Powołując się na aprobatę tego członka Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, Roberta, byłego ministra wojny, Pattersona i wielu innych — „byłych”, Streite pisze:

„Zawarliśmy ten pakt dlatego, że plan Marshalla okazał się niewystarczający, a plan Marshalla przyjęliśmy dlatego, że doktryna Trumanowa, dotycząca pomocy dla Grecji i Turcji okazała się niewystarczająca. Doktrynę Trumanowa proklamowano dlatego, że pożyczka udzielona Anglii, okazała się nie wystarczająca. Pożyczki udzielono dlatego, że Bank Odbudowy i Rozwoju oraz ONZ okazały się niewystarczające. A organizacje te utworzono dlatego go...”.

W ten sposób — pisze Leontiew — Streite powtarza bajkę dla dzieci w rodzaju: „Chodziła czapla po długiej desce”...

Czegoż jeszcze trzeba więcej dla ocalenia Stanów Zjednoczonych od „nowej depresji”?

Zdaniem Streite'a, należy utworzyć jednolity rząd dla wszystkich uczestników paktu i „ze spółki uczestników Amerykanów, Francuzów, Anglików i innych (!) w charakterze obywateli „Federacji Demokracji Atlantyckich”.

Innymi słowy, Streite i jego mocodawcy mają zamiar ostatecznie podbić suwerenności wszystkich uczestników paktu atlantyckiego i przyłączyć te kraje do... Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, przemianowanych w tym celu na „Federację Atlantycką”.

Tak się przedstawiają plany imperialistów amerykańskich, marzących o przekształceniu na rodów krajów paktu atlantyckiego — w swych kolonialnych niewolników.

Leontiew pisze, że Streite ma sam wszelkie dane, by wątpić, czy Francuzi, Anglicy, Włosi, Holendrzy uwierzą w jego bajkę i czy zechcą dobrowolnie wpaść w jego ręce w obrotach amerykańskich.

— Co tu dużo mówić, wątpliwości te są bardziej niż uzasadnione.

Narody krajów zmarszalizowanych toczą coraz bardziej za ciętą walkę o wolność i niezawisłość narodową. A już najniebezpieczniej skłania się do uwierzenia w bajki Streite'a, zajmującego się propagandą fantastycznych planów swych mocodawców.

Na osi Belgrad-Ateny

Nie ma dnia, który nie przynosiłby nowych szczegółów o współpracy kilku titowskiej z imperialistami. Wykorzystując gotowość

Tito do każdej brudnej roboty i każdej zdrady, intrzyganci imperialistyczni używają go do siania niepokoju i wzniecania zamętu w krajach bałkańskich.

Jesteśmy świadkami systematycznego pogwałcania granicy albańskiej przez wojska jugosłowiańskie. Cel tych prowokacji jest jasny, jeśli się zważy, że w tym samym czasie również monarchofaszystowskie wojska rządu ateńskiego wdary się na terytorium Albanii, usiłując okrążyć i zaatakować od tyłu greckie oddziały demokratyczne, walczące w masywnej gór Grammos. Na żądanie Waszyngtonu Tito ochotczo podjął się ułatwić zadanie greckim monarchofaszystom.

Plany te nie udały się i bohaterzy, żołnierze demokratyczni z Grammos odparli wszystkie ataki mimo, że kierował nimi osobiście amerykański generał Van Fleet a atak wspomagany był przez samoloty amerykańskie i specjalnie sprowadzoną w tym celu artylerię górską. Plany te świadczą jednak o zacieśniającej się stale współpracy między faszystami ateńskimi a faszystowską kliką titowską w Belgradzie.

Ostatnio po raz pierwszy od trzech lat przedstawiciel ambasady jugosłowiańskiej w Atenach nawiązał oficjalny kontakt z rządem

ateńskim. W Stanach Zjednoczonych ogłoszono, że wszelkie dostawy dla reżimu titowskiego z Ameryki będą kierowane przez Saloniki. Oczywiście, jak zastrzegły się władze amerykańskie, „dostawy te będą ostrożnie dozowane i decyzje poddawane rewizji przed każdorazowym wysłaniem dostaw”. Oznacza to, że za każdy nowy dolar, za każdy ochlap rzucony przez bankierów nowojorskich, Tito będzie musiał płacić swym zaoceanicznym mocodawcom, wykonaniem kolejnego ich rozkazu.

Zbliżenie między Belgradem a Atenami jest dalszym etapem w procesie stacjonacji reżimu titowskiego w bagno najpodlejszej zdrady.

T. A.

Przed konferencją waszyngtońską

Nacisk USA na W. Brytanię wzrasta się

LONDYN PAP. Tutejsze koła polityczne zwracają uwagę na trzy fakty, które wydarzyły się w ciągu piątku, a które potwierdzają wrażenie, że Waszyngton nie zamierza pojąć na ustępstwa wobec Londynu:

1) Administrator planu Marshalla Paul Hoffman zajął bezkompromisowe stanowisko wobec trudności dolarowych Wielkiej Brytanii, oświadczając kategorycznie, że „W. Brytania nie otrzyma od USA tej sumy dolarów, o którą się ubiega”.

Radio londyńskie stwierdziło ze swej strony, że silne nętki armii demokratycznej prowadzą działania zaczepne na tyłach wojsk monarchistycznych w Smolikas i Zagoria.

Grecka armia demokratyczna rozwija również żywioną akcję na innych frontach — w Tessalii, Rumelii, na Peloponezie itd.

2) Ogłoszony w piątek łączny komunikat Departamentu Stanu i Departamentu Skarbu w sprawie rozmów waszyngtońskich podkreśla, że Wielka Brytania zachowała dotąd swe inwestycje na terenie USA wartości 500 milionów funtów szterlingów.

3) Dyrektor Międzynarodowego Funduszu Monetarnego Eugene Black zapowiedział przyznanie nowych pożyczek dolarowych dla strefy szterlingowej.

Te trzy fakty potwierdzają przypuszczenia, że wielki kapitał amerykański zamierza kontynuować swą gangsterską politykę wobec strefy szterlingowej. Przewiduje się mianowicie, że w zamian za dalszą „pomoc” dolarową Waszyngton zażąda od Wielkiej Brytanii wyprzedzenia reszty inwestycji brytyjskich w Stanach Zjednoczonych, jak również odstąpienia Ameryce znacznej części inwestycji brytyjskich w krajach Imperium. Jednocześnie będzie następowało stopniowe przenikanie kapitału amerykańskiego do strefy szterlingowej przy pomocy pożyczek zapowiadanych przez Bank Międzynarodowy.

Zwycięskie operacje greckiej armii demokratycznej

PARYŻ (PAP). Radio Wolnej Grecji w komunikacie naczelnego dowództwa greckiej armii demokratycznej podaje, że w ciągu dni 24, 25 i 26 sierpnia strąty wojsk rządu ateńskiego, operujących w rejonie Grammos wyniosły 9.145 zabitych, rannych i jeńców. Łącznie ze stratai poniesionymi przez monarchistów w rejonie Vitsi armia ateńska straciła w ciągu ostatnich trzech dni 26 tys. ludzi.

GŁOS SPORTOWY

Kompromitująca porażka gdańszczan

Lechia przegrywa z Polonią(W) 1:5 (1:0)

Atak i obrona bez formy

(Nasz specjalny wysłannik telefonuje)

W rozegranym w niedzielę na Stadionie WP w Warszawie meczu piłkarskim o mistrzostwo Ligi „Polonia” (W) pokonała wysoko „Lechię” Gdańsk w stosunku 5:1. Do przerwy wynik brzmiał 1:0 na korzyść „Lechii”.

Skład drużyny: „Polonia”: Boruc, Praski, Wołosz, Wiśniewski, Brzozowski, Stawiński, Ochmański, Szularz, Świcz, Popolek, Jajnicki.

„Lechia”: Dąbrowski, Lenc, Kusz, Nierychło, Kamzela, Kokot, Kupcewicz, Skowroński, Gronowski, Rogocz, Kokot II.

Wczorajszy mecz należał do najslabszych spotkań ligowych gdańskiej „Lechii”, która jedynie do przerwy dorównywała klasę przeciwników. Po zmianie boisk warszawianie przejęli całkowicie inicjatywę będąc dużo lepszą w każdej formacji. Na szczególne wyróżnienie zasługując „Polonia” ze Świczem, Popółkiem i Ochmańskim na czele.

W przeciwnieństwie do „Polonii” atak „Lechii” zawiódł całkowicie i właśnie na napastnikach ciążyła cała odpowiedzialność za wczorajszą porażkę. Kupcewicz, Ro-

gocz i Skowroński grali na beznadziejnie niskim poziomie, zaprzeczając wiele murówanych okazji do zdobycia bramki. Kupcewicz i Skowroński znajdują się w katastrofalnej formie. Kierownictwo Klubu powinno pomyśleć nad zastąpieniem tych graczy aż do chwili ich podciągnięcia się. Nie dużo lepiej zagrali obrońcy. Tak Lenc jak i Kusz zatracili całkowicie refleks i nie potrafili powściągnąć swej gry z pomocą.

Bramkarz Dąbrowski przed przerwą bronił niezłe, ale niestety, na skutek odniesionej kontuzji w drugiej połowie spotkania, zawiąził 3 kolejne bramki. Pomoc w składzie Nierychło, Kamzela i Kokot, wykazała się w pierwszej połowie spotkania dobrymi, przemyślanymi zagraniami, ale niestety, po przerwie dostroili się poziomem do pozostałych graczy.

Gdyby nie całkowity brak zrozumienia i kompromitujący poziom wymienionych wyżej napastników, „Lechia” miałaby szansę na remis. Niestety jednak stało się inaczej. W drugiej połowie

spotkania, kiedy w przeciągu 9 minut padły 3 bramki, gdańszczanie kompletnie załamali się psychicznie.

W tej sytuacji „Polonia” miała ułatwione zadanie i wykorzystała je umiejętnie. Atak za atakiem sunął na bramkę „Lechii”, w której początkowo Dąbrowski a później Gronowski II mieli pełne ręce roboty. Napastnicy „Polonii” szybko zdobywali teren i popisywali się wieloma celnymi strzałami. Gra poszczególnych formacji drużyny warszawskiej zalebiała się o siebie i przede wszystkim była skuteczna. Bramkarz Boruc zabłysnął dobrą formą.

PRZEBIEG GRY

Już w 3-ej minucie spotkania warszawianie zdobywają 3 kolejne kornery, jednak nie potrafili ich wykorzystać. W piątej minucie notujemy niebezpieczny przebieg Wiśniewskiego, który jednak kończy się na obronie. W 8-miej minucie pierwszorzędna okazja do zdobycia bramki ma Kupcewicz. Będąc zupełnie nieobstawiony, zwleka z oddaniem strzału, co wykorzystuje Pruski, który skutecznie interweniuje. W chwilę później w 9-tej minucie notujemy trzy silne strzały na bramkę „Lechii”, jednak odbijają się one od zawodników i piłka z powrotem wędruje w pole. Był to na prawdę gorący moment. W 13-ej minucie przy piłce jest Gronowski, który inicjuje solowy raid. Niestety, w drodze mu wchodzi Wołosz i zbyt

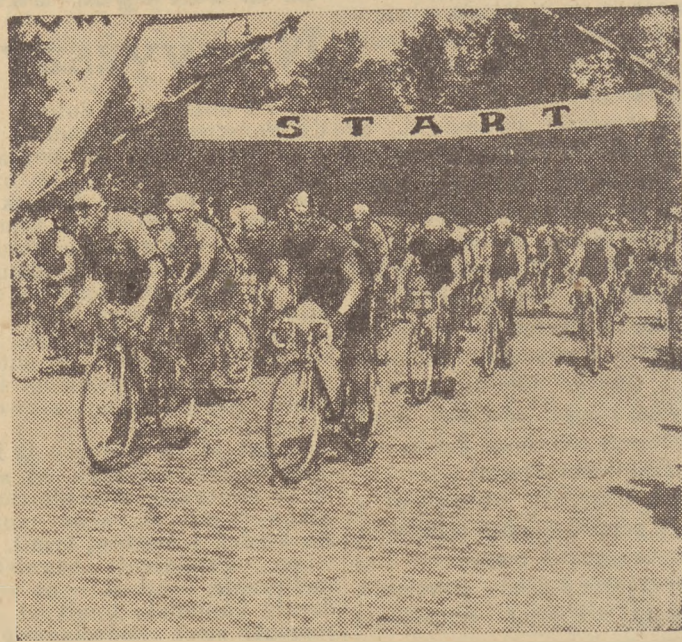
ostro próbuje interweniować, za co sędzia dyktuje rzut wolny dla „Lechii”. Egzekwuje go Kokot I, który pięknym strzałem kieruje piłkę w górny róg ponad rozpaczliwie robinsonującym Borucem.

Przy stanie 1:0 dla „Lechii” sędzia odgizduje pierwszą połowę gry.

Po zmianie boisk inicjatywę przejmują „poloniści” i w 4-ej minucie przeprowadzają groźną akcję. Przy piłce jest Świcz, który strzela ostro, ale piłka o centymetry mija słupkę. W 6-tej minucie po przerwie Lenc na linii pola karnego dotyka piłkę ręką. Wolnego bije Wołosz, piłka odbija się od słupki i nie obstawiony przez nikogo Popiółek strzela nieuchronnie w prawy róg. Jest 1:1. Nie bez winy w tej sytuacji był Dąbrowski. W 8-ej minucie po przerwie Gronowski strzela ostro z kilku metrów, jednak Boruc jest na miejscu. Od tej chwili warszawianie przejmują całkowicie inicjatywę i atak za atakiem sunie na bramkę gdańszczan.

W 10-ej minucie, na skutek nieporozumienia obrońców, Jajnicki strzela bramkę. W 15-ej minucie znów warszawianie wykorzystują podobną sytuację i Ochmański podwyższa wynik do 3:1 dla „Polonii”. W chwilę później ten sam zawodnik strzela 4-tą z kolei bramkę dla swoich barw.

W 42-ej minucie nie obstawiony Świcz ustala wynik dnia pięknym strzałem. Przy stanie 5:1 sędzia odgizduje zawody. Widzów 12.000.



W dniu 27 bm. o godz. 11 ze Skweru Kościuski w Gdyni ruszyli kolarze do V etapu Wyścigu Dookoła Polski. Start ostry nastąpił z Placu 1 Maja w Gdańsku o godz. 12.30. W V etapie brało udział 72 zawodników.

Jerzy Dąbrowski zwycięża w wyścigu motocyklowym w Sopocie

10 tysięcy widzów zebrało się wczoraj na torze wyścigowym w Sopocie, by obserwować zawody motocyklowe, w których udział wzięli najlepsi zawodnicy okręgu oraz mistrz Polski Jerzy Dąbrowski.



Jedynie ten, który pokazał wyoki poziom jazdy, rzadko spotykanej na Wybrzeżu. Natomiast pozostali zawodnicy nie odbiegali od przeciętności. Niewątpliwie zły sprzęt wpłynął na słabe czasy miejscowych motocyklistów, niemniej jednak da-

leko im było do techniki i onanowania jazdy Dąbrowskiego. Przypatrzmy tu jeden rażący przykład: Zawodnik gdański Gampe mimo dużej brawury i ambicji nie rozumie dotąd jeszcze, że posuwając się zewnętrzną stroną toru traci kolosalną ilość czasu i nie ma najmniejszych szans na zajęcie dobrego miejsca. Gampe nie opanował jazdy na wirażach i jest technicznie słaby.

Dużo lepiej wypadł Klasa, który dobrym czasem, lepszym od wyniku ustanowionego w ubiegłym roku przez Mielocha udowodnił, że jest zawodnikiem o dużej przyszłości.

Dąbrowski niestety nie znalazł godnego konkurenta i dla umożliwienia samotnej jazdy zabawił się dublowaniem pozostałych zawodników, co publiczność nagradzała burzą oklasków.

Wyniki zawodów były następujące:

W kategorii maszyn ponad 350 ccm zwyciężył Klasa, w czasie 14:44,5 przed Wikaryjczykiem 15:10 i Kamrowskim 17:36,1.

W kategorii maszyn ponad 250 ccm pierwsze miejsce zajął Antkowiak 15:02,5. Drugi był Kowalski w czasie 16:05,2 przed Frasunkiewiczem 16:20,6.

W kategorii maszyn ponad 500 ccm zwyciężył Jerzy Dąbrowski w rekordowym czasie 13:25 przed Czarnikiem 15:30. Trzecie miejsce zajął Gampe.

W wyścigu dla maszyn do 125 ccm zwyciężył Stefański 8:15,5 przed Kozłowskim 8:29,9 i Stachewiczem 8:30,3.

W ostatniej konkurencji dnia — biegu zwycięzców — zwyciężył przez nikogo nie zagrożony Jerzy Dąbrowski w czasie 14:7. Drugie miejsce zajął Klasa. Organizacja zawodów na poziomie.

Kasperczak zwycięża Czajkowskiego

We Wrocławiu odbył się towarzyski mecz bokserski, między A-klas. „Gwardia” a drugoligowym „Pafawagiem”, zakończony zwycięstwem „Gwardii” 11:5. W ramach tego meczu Kasperczak walezył z Czajkowskim. Mecz stał na zupełnie dobrym poziomie i dostarczył wiele emocji 15-tu tysiącom widzów. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem mistrza Europy, który w dwóch pierwszych rundach miał wyraźną przewagę nad znajdującym się w nie najlepszej formie Czajkowskim. III runda miała charakter remisowy.

USA — Australia 2:1

o puchar Davisa

NEW YORK. W drugim dniu finałowego meczu tenisowego o puchar Davisa, między obrońcą pucharu USA i zwycięzcą finału międzystrefowego Australią, tenisistami australijskimi zdobyli 1-szy punkt, wygrywając grę podwójną.

Bromwich i Sidwell zwyciężyli parę amerykańską, Hull — Talbert 3:6, 4:6, 10:8, 9:7, 8:7.

Stan meczu brzmi obecnie 2:1 dla USA.

„Kolejarz” (Gdańsk) — „Kolejarz” (Przemyśl) 1:1 (1:1)

„Kolejarz” (Gdańsk) dopuszczony w ostatniej chwili do dalszych rozgrywek o wejście do II Ligi, za grał jedno z najsłabszych swoich spotkań w sezonie. Wszelkie akcje drużyny miejscowej były nieskoordynowane i rwaly się. Prócz tego niektórzy zawodnicy wykazali brak ambicji i bojowości. Najlepszą częścią drużyny gdańskiej był atak, w którym na pierwszym miejscu wyróżnił się Kobylański. Jego wspaniałe raidy i ostre strzały stwarzały u-

stawiczne niebezpieczeństwo pod bramką przemyslan.

Najslabiej wypadł Falow, grając powolnie i hamując wszelkie akcje.

W pomocy najlepszym był Korinth, zasilający niezmordowanie atak. Obrona grała przeciętnie. Bramkarz Suwałski zdobył 2 bramki. W 24 minucie Piłarski z odległości 25 mtr. strzela nieuchronnie. Goście odpowiadają przebojem i wysuwają szybkie skrzydła do przodu. W 38 minucie następuje wyrównanie z bliskiego strzału Mielniczaka. Po przerwie „Kolejarz” (Gdańsk) wyraźnie opada na siłach, tempo słabnie. Gwizdek sędziego Aleksandrowicza z Warszawy, kończy zawody przy stanie 1:1. Widzów 4.000.

Piłkarze węgierscy przybyli do Moskwy

MOSKWA. Do Moskwy przybyła ligowa węgierska drużyna piłkarska „Vasas”, która rozegra w ZSRR kilka spotkań z tamtejszymi drużynami.

Na lotnisku piłkarze węgierskich powitał delegat komitetu dla spraw kultury fizycznej i sportu. Pierwsze spotkanie Węgrzy rozegrają w Moskwie.

„Ogniwo - Cracovia” — „Polonia” Bytom 1:0 (0:0)

W meczu o mistrzostwo I Ligi „Cracovia” pokonała „Polonię” 1:0. Jedyną bramkę zdobył Radoń.

Mimo bezwzględnej przewagi przez cały czas gry, „Polonia” zeszła pokonana, przy czym jedyna bramka padła na trzy minuty przed końcem, gdy dobrze grającego Koczapskiego zastąpił rezerwowy Stół. „Cracovia” grała słabo. Jedynie Rybicki, Glimas, Radoń grali na poziomie. Z wyrównanego zespołu bytomskiej „Polonii” oprócz bramkarza, wyróżnić należy Ku-

biaka w obronie, Narlocha w pomocy i Trampisza w napadzie. Sędziował Naporski z Łodzi, widzów około 10.000.

IMPREZY SPORTOWE na rozpoczęcie roku szkolnego

300 wolnych biletów otrzyma młodzież na mecz tenisowy Sztokholm-Sopot

Rozpoczęcie roku szkolnego będzie miało charakter bardzo uroczysty. We wszystkich miastach naszego województwa utworzono już Komitety obywatelskie, których zadaniem będzie oświetlenie imprezami tego doniosłego momentu dla młodzieży. Także i świat sportowy wzię



nie czynny udział w obchodzie rozpoczęcia roku szkolnego.

Z inicjatywy Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej Gdańsk utworzono specjalną Sekcję Imprez Sportowych, która zaplanowała na dzień 1 i 4 września następujące imprezy:

DŃ 1 WRZEŚNIA — na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu, o godz. 15-ej — pokazy gimnastyczne i mecz piłkarski „Spójnia” Gdynia — „Spójnia” Kościerzyna (w przerwie meczu G.O.Z.L.A.

organizuje bieg sztafetowy).

O godz. 18-ej na basenie pływackim przy ulicy Elbląskiej w Gdańsku — propagandowe zawody pływackie, organizowane przez Gdański Okr. Zw. Pływacki.

W Sopocie na Stadionie Miejskim, o godz. 16-tej spotkanie w siatkówkę „Kolejarz” — „Unia”. O godz. 16:45 — pokaz gimnastyczny w wykonaniu zawodników „Ogniwa”. O godz. 17:30 — zawody piłki nożnej „Ogniwo” — „Unia”.

W Gdyni na Stadionie Miejskim o godz. 16-ej zawody lekko-atletyczne z udziałem „Ogniwa” i Marynarki Wojennej. W programie bieg na 100 m, sztafeta 4x100 i skok w dal). W tym samym czasie odbędzie się mecz koszykówki i siatkówki między zespołami „Ogniwa” i Marynarki Wojennej.

O godz. 17-ej dwa biegi kolarskie na dystansie 1000 i 4000 mtr organizowane przez „Ogniwo”.

Prócz tego rozgrywkę tenisową na kortach obok Stadionu.

O godz. 17:30 mecz piłkarski „Związkowiec” — Marynarka Wojeńska.

DŃ 4 WRZEŚNIA:

W Sopocie na basenie pływackim przy ul. Powstańców Warszawy nr. 82 o godz. 12 odbędzie się pokaz nauki pływania dla przedmiotników pracy. O godz. 16 zawody tenisowe Sztokholm-Sopot, na które młodzież otrzymała około 300 bezpłatnych biletów wstępu.

W Gdyni o godz. 11 G.O.Z.P. organizuje wyścig pływacki wzdłuż Bulwaru Szwedzkiego. Na Oksywiu przez cały dzień odbywać się będą wewnętrzne zawody lekkoatletyczne Marynarki Wojennej.

Na wszystkie imprezy organizowane specjalnie w związku z otwarciem roku szkolnego, młodzież szkolna zorganizowana korzysta z bezpłatnego wstępu. (w)

Wycofali się: Lipiński, Świerz i Manowski. Z kolarzy zagranicznych: Panchaud (Szwajcaria) — (który jechał poza konkursem) Duńczyk Ammentorp zajął dopiero 60-te miejsce.

Drużynowo etap wygrała Rumunia — 15:14:54. 2) Polska — 15:15:18. 3) Anglia — 15:17:14. 4) Włochy — 15:17:44. 5) Francja — 15:17:55. 6) CSR — 15:50:13. 7) Finlandia — 16:03:43. 8) Polonia francuska — 16:19:49. 9) Dania — 16:38:35. 10) Szwajcaria — 17:24:15.

Po sześciu etapach prowadzi drużynowo Rumunia — 96:10:03. 2) Włochy — 96:16:24. 3) Polska — 96:23:16. 4) Anglia — 96:48:23. 5) Francja — 96:56:53. 6) Dania — 98:08:13. 7) CSR — 99:00:56. 8) Finlandia — 99:44:39. 9) Polonia francuska — 101:46:20. 10) Szwajcaria — 106:56:18.

Indywidualnie po sześciu etapach: 1) Niculescu (Rumunia) — 31:56:12. 2) Locatelli (Włochy) — 31:58:02. 3) Sandru (Rumunia) — 31:59:32. 4) Spalazzi (Włochy) — 32:00:11. 5) Wójcik (Polska) — 32:08:02. 6) Olsen (Dania) — 32:11:37. 7) Wrzesiński (Polska) — 32:16:01. 8) Clarke (Anglia) — 32:18:00. 9) Lemay (Francja) — 32:21:36. 10) Nowoczek (Polska) — 32:22:00.

Wyniki I Ligi

Polonia (W) — Lechia 5:1 (0:1)
Cracovia — Polonia (B) 1:0 (0:0)
Ruch — Warta 3:0 (1:0)
LKS — AKS 1:1 (0:1)

Nowy rekord motocyklowy w ZSRR

MOSKWA. W Kijowie odbyły się zawody motocyklowe, na których Lorent ustanowił nowy rekord ZSRR, na dystansie 1 000 m, ze startu lotnego w kat. 600 ccm z prędkością, uzyskując średnią prędkość 150,501 km/godz.

Wynik ten jest równie rekordem dla maszyn, których pojemność przewyższa 600 ccm.